

Bostoński Massachusetts Institute of Technology (MIT) - z uporem przedstawiany w naszych mediach jako uczelnia techniczna - jest w istocie wielobranżowym uniwersyte-tem, w którym na kierunkach technicznych kształci się mniej niż połowa studentów. Obok silnych specjalności technicznych skupionych w School of Engineering oraz architektury i urbanistyki są w MIT nauki ścisłe (biologia, chemia, fizyka i geofizyka) oraz humanistyczne i społeczne. Jest tam ekonomia i zarządzanie, a w School of Humanities, Arts and Social Sciences można studiować antropologię, filozofię, historię, języki obce i literaturoznawstwo, a nawet teatrologię i muzykologię. Uniwersytet w Oksfordzie ma oprócz świetnych wydziałów nauk ścisłych, humanistycznych i społecznych mocne wydziały nauk technicznych i medycznych. Taka struktura zachodnich uczelni pozwala się im plasować wysoko w rankingach nawet przy znaczących różnicach stosowanych kryteriów. (...)

Polskie uniwersytet y z o s t a ł y strasznie o k a l e - c z o n e przez reformę, którą przeprowadzono w latach 1952-1954 w myśl maksymy „dziel i rządź”. Na przykład Uniwersytet Warszawski stracił wtedy połowę wydziałów: medycyna, stomatologia i farmacja utworzyły Akademię Medyczną, weterynaria przeszła do SGGW, a wydziały teologiczne przekształcono w Akademię Teologii Katolickiej oraz Chrześcijańską Akademię Teologiczną. Przełom polityczny 1989 r. stworzył możliwość zerwania ze złą przeszłością. Udał się jednak tylko powrót krakowskiej akademii medycznej do UJ. Wtedy rektorem akademii był prof. Andrzej Szczeklik, znakomity uczony i wielki człowiek. Oświadczył on, że woli być prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego niż rektorem osobnej uczelni. Niedawno także Akademia

Medyczna w Bydgoszczy przyłączyła się do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dzięki czemu ta uczelnia, i tak stojąca na bardzo dobrym poziomie, zbliżyła się do światowych standardów.

Wielkie uznanie należy się środowisku akademickiemu Zielonej Góry, które potrafiło się porozumieć i połączyć w jedną uczelnię Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Politechnikę Zielonogórską. Uniwersytet Zielonogórski - chociaż nie ma jeszcze medycyny - jest obecnie jedynym w Polsce uniwersyte-tem zbliżonym do standardów strukturalnych amerykańskich uczelni. Wróżę tej uczelni szybki rozwój i życzę, aby także pod względem osiągnięć prędko zbliżyła się do uczelni w krajach rozwiniętych. Natomiast zaprzeczono szanse utworzenia kilku innych

niezłych uniwersytetów: w Białymstoku, Kielcach, Opolu i Rzeszowie. (...)

Chcąc, by nasze uczelnie znalazły się blisko czołówek światowej, musimy gruntownie zmienić nasze prawa i obyczaje i przekształcić polskie uczelnie na wzór przodujących w nauce krajów zachodnich. Jeśli chcemy mieć w Warszawie uczelnię porównywalną zakresem do Harvardu, to trzeba przeprowadzić daleko idące scalanie obecnych rozdrobnionych uczelni. W Warszawie jest pewnie miejsce na tylko dwa uniwersytety spełniające wysokie standardy światowe. Jeden można by budować, stwarzając warunki do potężnienia z Uniwersyte-tem Warszawskim przynajmniej części niegdyś od niego oderwanych. Drugi liczący się w świecie uniwersytet mógłby powstać wokół Politechniki Warszawskiej. Przypomnijmy, że w znacznie większym Berlinie są trzy uniwersytety: Humboldta, Freie i Technische. (...)

WPROST, 4/2010 (1408)

WYSTAWA KOLEKCJI LUBUSKIEJ ZACHĘTY

> 10 grudnia 2009 roku w Galerii Uniwersyteckiej przy ul. Licealnej odbył się wernisaż wystawy - Kolekcja Lubuskiej Zachęty Sztuki Współczesnej.

Jest to druga po kolekcji Artoteki Grafiki Biblioteki Sztuki UZ wystawa przygotowana przez Wydział Artystyczny UZ.

Tym razem kuratorem wystawy jest Prezes Lubuskiej Zachęty Wojciech Kozłowski.

Kształt kolekcji Lubuskiej Zachęty Sztuki Współczesnej jest wypadkową kilku czynników, tworzących lokalny obszar sztuki współczesnej. Najważniejszym założeniem jest tu fakt istnienia na terenie województwa dwóch muzeów, w których kolekcjach sztuka współczesna odgrywa istotną rolę. Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim jest sukcesorem „Arsenału”, wystawy granicznej w historii polskiej sztuki powojennej, będącej manifestacją wyzwania się sztuki spod formalnej i ideowej opresji socrealizmu. Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze gromadzi m.in. prace prezentowane na wystawach „Złotego Grona” i „Biennale Sztuki Nowej”, im-prezach, które podsumowały bieżącą działalność polskich artystów od lat 60-tych aż do 90-tych ubiegłego wieku. Kolekcja ma więc być w pewnym stopniu uzupełnieniem zbiorów obu Muzeów, jednocześnie jednak stanowić powinna odrębny zestaw dzieł, dających odbiorcom obraz różnorodności postaw w sztuce polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które akcentują aktywny stosunek artysty do otaczającej go rzeczywistości.

Z konieczności, wynikającej z powyżej naszkicowanych wątków, zaczątek kolekcji jest eklektyczny formalnie i ideowo. Warunkiem podstawowym w doborze prac jest ich adekwatność do najciekawszych nurtów w polskiej sztuce, zarówno w historycznym, jak i aktualnym aspekcie. Pozwoli to na zapoczątkowanie kolekcji, która z jednej strony będzie stanowiła zwartą, ciekawą ekspozycyjnie wystawę, z drugiej zaś będzie rodzajem lekcji, edukacyjnie istotnej prezentacji polskiej sztuki powstałej w ostatnim czterdziestoleciu i ciągle tworzonej.

Istotne jest również stałe uzupełnienie kolekcji o interesujące zapisy procesów twórczych, szeroko pojętą dokumentację, projekty i szkice.

Mamy nadzieję, że tak pojmowany zbiór prac stanie się istotnym uzupełnieniem dla obu kolekcji muzealnych regionu, a w przyszłości ważnym elementem projektowanego interdyscyplinarnego Centrum Sztuki Nowoczesnej.

Wystawę można oglądać w każdy czwartek, piątek i sobotę od godz. 14.00 do 17.00. Wystawa będzie czynna do 13 lutego.

WK



∧ NA WERNISAŻU, FOT. PIOTR POLUS

∨ PLAN OGÓLNY WYSTAWY (OD LEWEJ PRACE: PRZEMYSŁAWA KWIEKA, PAULINY KOMOROWSKIEJ-BIRGER, RYSZARDA WOŹNIAKA, JADWIGI SAWICKIEJ) FOT. PIOTR POLUS

